Rok IV. We Lwowie, marzec, kwiecień 1909. **Nr. 35, 36.**

Prenumerata wynosi:
Rocznie . . . . K. 4
Półrocznie . . . . . „ 2
Numer pojedynczy 35 h.

Do nabycia w Administracyi, Lwów ul. Zielona 21. oraz w biurach dzienników i trafikach.

Rękopisów nie zwraca się.

WYCHOWANIE i OŚWIATA

Organ nauczycieli religii mojżeszowej w Galicyi

Wychodzi 1-go każdego miesiąca.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Zielona 21.

Rękopisy i korespondencye przesyłać należy pod tym adresem.

Reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.

REDAKTOR i WYDAWCA: NAFTALI SCHIPPER.

Reskryptem Wys. c. k. Rady szkolnej Kraj. z dnia 19. stycznia 1908 r. l. 455 polecone c. k. Radom szkolnym okręgowym. Dyrekcyom szkół wydziałowych i Zarządom szkół ludowych.

Czy to się godzi?

Stanowisko nauczyciela w społeczeństwie zawisłe było i jest po dzień dzisiejszy od stopnia kultury tegoż społeczeństwa. U Rzymian byli nauczycielami niewolnicy, ale na szczęście greccy niewolnicy przewyższali kulturalnie i duchowo swoich panów. W miarę podniesienia się oświaty podnosił się i stan nauczycielski. Narody przyszły do przekonania w końcu, że takie wychowają sobie pokolenie, jakich wykształcą sobie nauczycieli. Pruski nauczyciel ludowy pobił w roku 1871. armię francuską, Francya zaś dopiero po szkodzie jęła się reformy wychowania... Cesarz brazylijski Don Pedro ze wszystkich zawodów najwyżej cenił zawód nauczycielski i takiem otoczył go poważaniem, że mawiał: „Gdybym nie był cesarzem, zostałbym nauczycielem“. Psalmista wołał: „Z ust dzieci płynie chwała Boża“. Jeśli więc nauczyciel w ogóle zasługuje na poważanie i należyte ocenienie, tem bardziej zasługuje na nie nauczyciel religii. On bowiem ma być kapłanem Bożym, ma rozniecać i podtrzymywać ogień święty w sercach dziatwy; ma wpływać na to, by inteligencya nie szła samopas, lecz żeby kierowały nią najszlachetniejsze uczucia ludzkie.

Ponieważ jednak nie każdy człowiek posiada sam te uczucia, nie każdy więc może być nauczycielem religii. Jeśli zaś takie indywidua dostaną się na niwę Pańską, więcej wyrządzą szkody, aniżeli przyniosą pożytku. Jeśli nauczyciel świecki jest nieuczciwy, niesumienny i pełen zawiści, to bardzo źle, ale stokroć gorzej, gdy te wady posiada nauczyciel religii. To fałszywy pasterz, który prowadzi swoje owieczki na niechybną zgubę; to rak, który pochłania najżywotniejsze soki organizmu społecznego. Nauczyciel religii musi uczyć, że jest Bóg, który patrzy na czyny ludzkie i wynagradza je albo karze, musi uczyć młodzież miłości bliźniego. Lecz co sobie ta młodzież pomyśli, gdy wyczyta w pismach radykalnych obelgi i potwarze, rzucone przez nauczycieli religii na kolegów zawodowych? Te same usta, które w szkole głoszą miłość bliźniego, plwają jadem nienawiści na drugich nauczycieli religii, targają się na ich cześć, poruszają niebo i ziemię, by pozbawić ich nie tylko honoru, ale i kawałka chleba! Pierwiej lub później młodzież ta albo nimi gardzić będzie, jako wstrętnemi indywiduami, albo przejmie się ich zasadami i jeszcze większe będzie w życiu swojem dawała przykłady upadku ducha i sumienia ludzkiego! Czy słyszał kto, aby nauczyciel religii chrześcijańskiej obryzgał kiedy błotem cześć swego kolegi?

Skoro jednak wśród niektórych nauczycieli religii mojż. takie wybujały chwasty, że grożą zagłuszeniem roślin użytecznych, czyż nie jest świętym obowiązkiem Władz szkolnych wyplenić te szkodliwe chwasty z korzeniem i rzucić je w otchłań, by już nigdy nie ujrzały światła dziennego? Oby te słowa znalazły oddźwięk w sercach szlachetnie myślących ludzi! Oby zawiść, złość i podłość znikły raz na zawsze przynajmniej z pośród pracowników na niwie Pańskiej, by złe przykłady nie zatruwały naszej młodzieży jadem niezgody i podłości, nie wypaczały charakterów i nie zagłuszały sumienia publicznego!

Jeśli zaś stan rzeczy będzie i nadal cierpiany, jeżeli nauczyciele religiii, zamiast radzić nad problematami wychowania religijnego, które z każdym dniem coraz bardziej upada, odbywać będą narady na sposobem gubienia swoich kolegów, wtedy katastrofa społeczna nieunikniona.

A więc: Caveant consules!

O uczestniczeniu naszej młodzieży w nabożeństwie i ich zachowanie się w świątyni.

Uczestniczenie naszej młodzieży w nabożeństwie jeszcze długo zostanie pobożnem życzeniem. Składają się na to liczne przyczyny. Pierwszą z nich to brak miejsca dla większej liczby uczniów i uczenic. Żydzi, zmuszeni utrzymywać sami swoje świątynie, wynajmują każdy kącik świątyni i dlatego tylko ten ma prawo zająć jakiekolwiek miejsce w świątyni, który uiszcza za nie z góry pewną kwotę roczną — zwykle od Nowego Roku do Nowego Roku. Chcąc zatem umieścić młodzież w świątyni, potrzebaby pozbawić prawowitych właścicieli miejsca, za które zapłacili i którego z pewnością nie odstąpią nikomu. Obowiązek przyzwyczajania młodzieży do uczestniczenia w nabożeństwie spada zatem na ojca, a jeśli obowiązki wstrzymują tegoż od uczęszczania do świątyni, wtedy

syn wałęsa się w domu, albo na ulicy, chyba że sam wciśnie się do świątyni. Takich starszych chłopców luzem siedzących albo stojących w świątyni często obserwuję i więcej doznaję przykrości, niż zadowolenia. Przychodzą bowiem do świątyni bez książki do modlenia, a gdy się zaczynają nudzić, przysuwają się do innych rówieśników i rozpoczynają rozhowor na dobre, przeszkadzając starszym w nabożeństwie. Zauważyłem również, że nie wstają, kiedy nabożeństwo tego wymaga, że wychodzą w chwilach najniestosowniejszych, dając dowody nieznajomości rzeczy. A przecież są to chłopcy starsi, pięcio albo sześcio-klasiści szkół średnich.

Skąd to pochodzi? Zdaje mi się, że nauczyciel rel. nie jest tu bez winy. Wiele bowiem z nich kładzie największą wagę na naukę Biblii w oryginale, niektórzy na etykę i t. d., o modlitwach zaś traktuje pobieżnie. Mnie się jednak zdaje, że nauka modlitw pierwsze powinna zajmować miejsce w nauce religii żydowskiej, po pierwsze, że są w języku hebrajskim, dla niewielu zrozumiałym, powtóre, żeby uczniowi dać możność uczestniczenia w nabożeństwie. Opuściwszy ławy szkolne, życie bierze młodego człowieka w obroty i wytrząsa z niego wiele materyału naukowego, nabytego w szkole, ale modlitwa zostaje na całe życie. Ona wiąże człowieka ze współwyznawcami i zbliża do Boga. Modlitwa, to drabina Jakóbowa łącząca ziemię z niebem, stworzenie ze Stwórcą. Jeżeli zaś młody człowiek nie rozumie modlitw, ani nie zna porządku nabożeństwa, nie może on brać udziału we wspólnych modlitwach i stoi za nawiasem. Nauka religii ma nietylko wpajać weń zasady etyczne, ale uzdolnić go do rozmawiania z Bogiem. Zasady etyczne, to teorya religii, modlitwa i dobre uczynki to jej praktyczna strona. Jako stary praktyk staram się od dawna zapobiegać temu przez to, że przy każdej lekcyi religii omawiam i objaśniam modlitwę, wchodzącą w skład nabożeństwa. Zwracam przytem uwagę uczniów, że w czasie odmawiania tej modlitwy należy stać, a przy innej wolno siedzieć i t. d. Kiedy uczeń poznał większą część modlitw, zwracam jego uwagę na całość nabożeństwa, na różnicę, zachodzącą między nabożeństwem codziennem, a świątecznem. Kładę też wielką wagę na pouczenie uczniów, jak powinni zachowywać się w czasie nabożeństwa w świątyni, powiadam im, że to miejsce święte, że tu Boga wzywamy, tu Go wielbimy i błagamy o zmiłowanie. Toż nie wolno nam tu zachowywać się tak, jak w domu, jak przy grze i zabawie. Przekonałem się, że moje słowa nie idą na marne, że dobre ziarno przyjmuje się i wydaje pożądany plon. Wyjątki są zawsze i wszędzie, o nich nie mówię. Niech szanowni Koledzy spróbują iść tą drogą, a skutek wynagrodzi ich podjęty trud.

We Lwowie w marcu 1909 r.

Natan Szyper.

Głosy Kolegów z Kraju.

Prezes naszego Towarzystwa p. Schipper, niesłusznie atakowany przez dwóch z Towarzystwa wykluczonych nauczycieli religii, otrzymał z całego kraju od nauczycieli listy z wyrazami uznania dla jego bezinteresownej pracy dla dobra nauczycieli i ogółu. Przytaczamy tu dwa tylko listy w skróceniu, które opiewają:

Wielmożny Panie Profesorze!

Serdeczne życzenia składam do nowo objętej posady, aby błogosławieństwo i szczęście towarzyszyło dziełom rąk Twoich.

Najgłębsze oburzenie wyrażam obu panom, których odtąd kolegami zwać nie mogę, ponieważ wnoszą rozłam w nasze i tak rzadkie szeregi, jątrzą tylko, zapominając o tem, iż jednostka nic nie znaczy, a tylko jednością bylibyśmy silni.

Ludzie w codziennem życiu myślą, iż kto ma wrogów, musi być człowiekiem złym, ale prawie zawsze ma się rzecz zupełnie przeciwnie, musimy wierzyć, iż zły człowiek, mający swój tylko interes na oku, wrogów nie ma, i że ten, kto ma przeciwników, jest właśnie uczciwym człowiekiem.

Za tem przemawiają następujące przyczyny:

Większa część ludzi nie jest zdolna pojąć, iż ktoś pracuje dla ludzkości lub stowarzyszenia bezinteresownie, mierzą każdego swoją miarką, jak właśnie czynią owi panowie. Wszyscy np. wiedzą, iż gdy Mojżesz przyszedł do Żydów i oznajmił im, że chce ich z niewoli oswobodzić, wprost go łajali. A do kogoż Korach podobny? Nie do owych panów ze swojem pytaniem: „kto jesteś, żeś naszym przełożonym?“

Od Mojżesza, aż dotychczas, wszyscy wielcy ludzie cierpieli, każdego wielkiego prowodyra ludzkości obwiniano, oczerniano, ale zdarza się, iż w końcu ludzie zrozumią, dla kogo człowiek, ten lub ów, swoje życie strawił. Gdy się tylko postawimy w położenie przewodniczącego Towarzystwa, łacno zrozumiemy, dlaczego ma wrogów.

Bywają ludzie, którym im więcej się świadczy dobrodziejstw, tem więcej dobroczyńcę swego nienawidzą. To są ludzie, którzy swojemi zdolnościami nie dorównują wyższej osobie, nie chcą widzieć nikogo wyżej od siebie i tacy będą zwalczać każdego bez miłosierdzia. Do takich należą właśnie owi panowie. Są oni uparci, chcieliby, by prezes był ich niewolnikiem, czynił tylko to, co im jest na rękę.

Chciej Wielmożny Panie zrozumieć, iż ich otwarte listy nie obniżyły Pana w naszych oczach, wiemy bowiem, iż WPan jest uczciwym, stanowczym i bezinteresownym, który ma tylko dobro nasze na oku, w przeciwnym razie zapewne p. Kramer i Offenberger nie zwalczaliby Pana.

Im większym człowiek jest, tem więcej go potępiają, to niech doda WPanu siłę do pracy i otuchę, iż w końcu wszyscy zrozumią WPana i należycie osądzą działalność. Dobre zawsze zwycięża!

Proszę się nie zrażać przeciwnościami żadnemi, my naszego Prezesa darzymy najgłębszem zaufaniem.

Zasyłam serdeczne ukłony, wierny przyjaciel

Ropczyce 23/II. 909. *N. Schorr.*

Wielmożny Panie!

Otrzymawszy dzisiaj przez Wadowice sz. pismo „Wychowanie i Oświata“, dowiedziałem się, że WPan został przeniesiony do Lwowa. Proszę przyjąć wśród licznych i moje gratulacye do nowej posady i zarazem życzenie, by WPan nadal w stołecznem mieście, w siedzibie najwyższych władz szkolnych pracował skutecznie dla dobra nauczycieli religii całego kraju.

Równocześnie jednak dowiedziałem się ku memu zdziwieniu, że WPan, jako Prezes, padłeś ofiarą oszczerstwa ze strony niektórych nauczycieli religii. Ja, jako nauczyciel religii, stojący dotychczas zdala od Stowarzyszenia, śledziłem ciągle działalność WPana Prezesa nad podniesieniem dobrobytu wśród nauczycieli religii i z oburzeniem dowiaduję się, że są takie jednostki wśród nas, które nietylko, że nie potrafili, czy nie chcieli ocenić bezinteresowną pracę WPana, ale jeszcze odwdzięczyli się oszczerstwem i targaniem po gazetach WPana.

L u d z i o m t a k i m m o ż n a t y l k o w y r a z i ć p o g a r d ę.

Proszę tylko dalej kroczyć na raz obranej drodze, mimo cierni, jakie się na niej znajdują, a znajdą się zawsze ludzie, którzy pracę tę uznają i będą W. Panu zawsze wdzięczni.

Z wysokiem poważaniem

Łańcut 1 3 990. *F: Ebner.*

Oprócz tego nadesłali jeszcze następujący nauczyciele pisma identycznej treści, których dla braku miejsca nie umieszczamy:

I. Hofman (Borszczów). S. Herzig (Kossów), B. Blitz (Kolomyja), Arn. Friedman, Arnold Mościskier (Brody), F. Weisstaub (Skałat), S. Szeierman, M. Kern, M. Juris (Kołomyja), Zygm. Jonas (Stanisławów), M. Samet (Mościska), Izr. Moszkowitz (Gródek Jagielloński), G. Hecht (Czortków), Z Bleiweiss (Tarnów), Mojż. Jonas (Trembowla), Karol Wacker (Radziechów) i inni.

Egzorta.

(Sydra: Terumah).

Kochana Młodzieży! Onegdaj odczytano w synagodze ustęp z Tory p. t. „Terumah“. W sydrze tej podaje nam Pismo św. szczegółowy opis każdego sprzętu, który się znajdował w świątyni Salomona w Jerozolimie, a którymi posługiwali się arcykapłani przy Służbie Bożej.

Wszystkie owe sprzęty i ich ozdoby wykonane zostały wedle wskazówek Mojżesza przez najsławniejszych mistrzów sztuki z najszlachetniejszyh materyałów, jakoto: ze szczerego złota i srebra, z drogich kamieni, jedwabiów, drzewa cedrowego i t. p. Ale pamiętać należy, że wszelkie owe misternie wykonywane sprzęty i ich ozdoby wyrażały pewną myśl, przedstawiały pewien symbol dla ówczesnego i dzisiejszego Izraela. I tak stała w Przenajświętszym Przybytku arka przymierza z dwiema kamiennemi płytami, na których wyryte było 10 przykazań Bożych. Nad arką zaś umieszczona była jako ozdoba szczerozłota korona. Była to korona pierwsza.

Następnie stał w świątyni samej złoty ołtarz na kadzidło, a dookoła niego jako ozdoba również szczerozłota korona. Była to korona druga.

W końcu znajdował się tam także złoty stół z chlebami pokładnymi a naokoło niego, jako ozdoba szczerozłoty wieniec, także w kształcie korony. Była to korona trzecia.

Owe trzy korony, tak jak i inne ozdoby, jak już wyżej wspomniałem, także wyrażają pewną myśl, przedstawiają pewien symbol. W posiadanie owych trzech koron może przyjść każdy, począwszy od wysoko urodzonego syna królewskiego do syna najbiedniejszego drwala i wodziarza. Są to korony, których ani szczęścia zmiana, ni losu potęga, ani zawiść ludzka, ni nawet śmierci moc z głowy Twej zedrzeć nie zdoła, gdyż raz je zdobył. I tak:

I.

Złota korona nad arką Przymierza to jest korona nauki, korona wiedzy i mądrości. Nauka! Przedstawia nam ona prześliczny ogród z pięknemi aleami, cudnymi klombami kwiatów przepięknych, pełen malowniczych krzewów i drzew, z bawiącym oko widokiem na zielone murawy i błękitne niebo, a na bramie jego napis dużemi literami: „Wstęp wolny dla każdego!“ Jak wstęp do owego ogrodu, tak też i przystęp do książek dziś każdemu ułatwiony. Najsławniejsi uczeni pochodzą najczęściej z najbiedniejszych rodzin. Lecz pamiętaj, kochana młodzieży, że obok pielęgnowania nauk świeckich, nie wolno Ci zaniedbać nauki Tory, nauki religii. Tylko nauka religii utrwali w Twem sercu niezachwianą wiarę w Jednojedynego Boga; ona tylko nauczy Cię poznawać Jego wspaniałość, wielkość, i dobroć, a gdy Go poznasz, nauczysz się zarazem i kochać Go! Piękne i pożyteczne są nauki świeckie, ale tylko w połączeniu z nauką religii dają prawdziwą mądrość i uszlachetniają serce!

II.

Drugą koroną naokoło stołu na kadzidło zwali nasi mędrcy — koroną kapłaństwa. Tak, jak zadaniem kapłanów było modlić się za cały naród, pojednać naród z Bogiem, starać się wyjednać u Boga odpuszczenie grzechów narodowi, utrzymywać znicz, ów wieczny ogień, ten święty ogień miłości do narodu, tak też jest zadaniem i świętym obowiązkiem każdego szlachetnego człowieka wszędzie i zawsze działać na korzyść swego bliźniego brata; wszędzie spieszyć z życzliwą radą i pomocą, bez względu na to, czy go czeka wdzięczność — lub nawet oddadzą kamieniem za chleb. Szlachetna myśl niechaj działa łącznie z dobrem sercem i uczynną ręką. Ale nigdy i nigdzie nie zstępuj z Bożej i prawej drogi!

III.

Wreszcie jest mowa o złotej koronie naokoło stołu z chlebami pokładnymi. Chleb, jako symbol do nasycenia żądz ludzkich, naprowadza nas na myśl, że korona przy chlebie oznacza panowanie nad żądzami ludzkiemi, panowanie nad sobą samym. A gdzież, kochana młodzieży, jest cnota dla Ciebie bardziej potrzebna, jak panowanie nad Twoimi żądzami! W szczęściu i niedoli, w radości i smutku masz się uczyć panować nad sobą. Gdy Ci się szczęcie uśmiecha, a świat cały roztacza nad Tobą swe bogate, słodkie czary, wabiąc i zapraszając Cię: „używaj, świat do Ciebie należy, a o wszystkiem innem zapominaj“. O jakże Ci tu potrzebna cnota panowonia nad sobą, bo bez niej łacno wpadłbyś w nieszczęście!! — A w dniach smutku, w chwilach niedoli, gdy nieszczęście zapuka do drzwi Twoich i w oczach Twych wydrze Ci co najdroższe i najukochańsze Twemu sercu, mów mój miły, coby się tu stało z Tobą bez cnoty panowania nad sobą, bez owego hartu ducha, bez silnej wiary, których tylko nauka religii człowiekowi dać może!

Nasi mędrcy mawiali: „Po sposobie znoszenia ciosów losu poznaje się wielkość człowieka!“ Judaizm nasz właśnie takich wielkich ludzi wymaga. I miał ich! Potrzebujemy tylko rzucić okiem na karty 19-wiekowej historyi cierpień i łez naszych ojców, a o tem się przekonamy.

I to sprawiła tylko cnota panowania nad sobą, wstrzemięźliwość, które to cnoty użyczyła naszym ojcom niezachwiana wiara.

To są, kochana Młodzieży, te trzy korony, do których posiadania każdy ma dążyć i każdy posiąść może — a kto je posiadł, na tego głowie świecą równie jaśniej i bardziej zdobią jego skronie, niźli korona szczerozłota, brylantami wysadzana.

Izak Hofman
naucz. reilgii mojż. w Borszczowie.

Raszi. (1040—1105).

Rabi Salomo Jicchaki — zwany od początkowych liter „Raszi“ mieszkał w Wormacyi, gdzie po dziś dzień jest kaplica jego, w której mieszkał i pokazują stołek z kamienia, jako stołek Rasziego. Obok kaplicy znajduje się w r. 1034 w Wormacyi zbudowana kosztem żydowskiej pary małżonków Jakóba i Racheli wspaniała bożnica, która po dziś dzień jest w dobrym stanie utrzymywana. Raszi był sławnym uczonym i komentatorem biblii i Talmudu, utrzymywał w Wormacyi szkołę, w której gromadzili się liczni uczniowie, chciwi nauki mistrza. Sława Rasziego rozeszła się daleko, przybywali doń różni ludzie po mądrą radę. W księdze podań, znajdującej się w starej synagodze w Wormacyi, można przeczytać następującą legendę o Raszim:

Książę Lotaryngii, Gottfried z Bouillonu, miał przedsięwziąć w r. 1096 wyprawę krzyżową, celem zdobycia Jerozolimy. Przybył przeto po radę do Wormacyi do Rasziego, aby zdania uczonego wysłuchać. Po krótkim namyśle oznajmił mu Raszi, że Turków pobije, zdobędzie Jerozolimę i inne miejscowości, wiele skarbów wpadnie w jego ręce, a w końcu ogłoszą Gottfieda z Bouillonu królem Jerozolimy. Ale szczęście to nie potrwa długo, bo Turcy powetują doznaną klęskę, szczęście odwróci się od niego, Turcy odbiorą Jerozolimę, dużo krzyżowców polegnie od miecza, inni padną ofiarą zarazy. Z całej wyprawy wróci tylko trzech mężów i głowa końska. Rady mojej — dodał Raszi — nie usłuchasz, abyś wyprawy nie przedsięwziął, ale przekonasz się książę, że prawdę mówiłem. Gottfried z Bouillonu słuchał z wielką uwagą przepowiednię Rasziego, który mu co do powrotu „trzech mężów i głowy konia“ żadnych wyjaśnień dać nie chciał. Książę udał się na wyprawę, szczęście mu wszędzie sprzyjało, wszystko sprawdziło się według przepowiedni Rasziego. Ale po tryumfach przyszło i niezczęście, książę wracał z wyprawy do Wormacyi tylko w towarzystwie „czterech mężów i jednego konia“. Już tryumfował, że Rabi prawdy nie powiedział i chciał wjechać do miasta przez bramę, kiedy belek spadł i zabił jednego męża i konia, którego większa część poza bramą się znajdowała, podczas kiedy trzech mężów i głowa konia w mieście się znajdowali. Teraz przekonał się Gottfried z Bouillonu o prawdziwości słów Rasziego i spieszył do jego domu aby go hojnie wynagrodzić, ale Raszi tej samej nocy zmarł. Jak chętnie byłby mu o ziemi świętej wiele pięknych rzeczy opowiedział,

Minęło lat wiele. Potomkowie księcia Lotaryngii przybyli do Wormocyi. Ze szczególnem upodobaniem pokazywali żydom wiele przedmiotów pochodzących od Dawida i Salomona. Poszczególną uwagę zwracał na się wielki nóż w srebrnej pochwie, na której były słowa: Dawid, syn Iszai. Legenda ta kończy się słowami: „A więc możecie widzieć, jakim wielkim mężem był Raszi, prawie prorokiem. Oby Bóg pozwolił nam spożywać owoce jego uczoności“.

Naftali Schipper.

Polskie Towarzystwo Pedagogiczne, a nauczyciele religii mojżeszowej.

Czterdziesty pierwszy rok istnienia kończy najstarsza instytucya oświatowa w Galicyi, Polskie Tow. Pedagogiczne, zasługi jego dla rozwoju oświaty w kraju oceni je sumienny historyk krajowej oświaty.

W tym krótkim artykule odzywam się do Szanownych kolegów, nauczycieli religii mojżeszowej by zapisywali się licznie do Polskiego Tow. Pedagogicznego, które w obecnym swym rozwoju obejmuje szerokie ramy pracy na polu oświaty narodowej i stosunków prawno-służbowych nauczycielstwa.

Dla informacyi pragnę odpowiedzieć na następujące pytania:

Czem jest Polskie Tow. Pedagogiczne obecnie? Jak pojmuje swą pracę?

Czy i o ile praca Tow. Pedagogicznego poparta przez nauczycielstwo religii mojżeszowej może wydać dodatnie rezultaty dla celów ich i stosunków służbowych?

Polskie Tow. Pedagogiczne jest organizacyą w dzisiejszym stanie prawie wyłącznie nauczycielstwa ludowego.

Programem pracy swej obejmuje wszystkie prace, które mogą podnieść stan oświaty w kraju, jak również polepszyć stosunki prawno-służbowe nauczycielstwa. Przez dziesiątki lat broniono jedynie praw nauczycielstwa ludowego i walczyło o polepszenie jego bytu i zadania tego nie zaniecha i nadal. Uważa jednak, iż nauczycielstwu polskiemu nie wolno myśleć i mówić wyłącznie tylko o swym żołądku i kieszeni. Nauczyciel, Polak musi być w dzisiejszych naszych stosunkach politycznych i społecznych pionierem rozwoju narodowego. Musi pozyskać dla narodowych ideałów szerokie masy nieuświadomione dotąd tak pracą swą w szkole jako wychowawca młodych pokoleń, jak również poza szkołą jako Polak-obywatel. Ponieważ zły byt materyalny utrudnia mu tę pracę obywatelską — przeto obowiązkiem społeczeństwa — którego wyrazem winien być Sejm — jest zapewnić mu byt niezależny.

Pojmując tak zadanie nauczyciela-Polaka stawia Polskie Tow. Pedagogiczne kwestyę polepszenia bytu materyalnego nauczycielstwa jako kwestyę społeczną, narodową, obchodzącą całe społeczeństwo. W tym duchu ujmował i ujmuje postulaty nauczycielskie w petycyach i memoryałach wnoszonych do Sejmu i Rady szkolnej krajowej.

Ktokolwiek śledzi stosunki krajowe zauważyć musi, iż ogół społeczeństwa nie interesuje się szkołą należycie, nie dziw też, iż w kwestyach szkolnego i domowego wychowania panują u nas niejasne pojęcia. Zdarza się, iż wnet posłowie, którzy decydować mają o sprawach szkolnych, nie rozumieją tych wszystkich pierwiastków, które stanowią gmach wykształcenia elementarnego. Wynika z tego konieczność uświadamiania szerokich sfer inteligencyi w sprawach szkolnych — i temu to celowi pragnie służyć i służy, również Polskie Tow. pedagogiczne.

W ostatnich tygodniach rozpoczął Zarząd główny pracę nad przygotowaniem materyału obejmującego dokładne skrystalizowanie ustroju i ducha szkoły elementarnej zgodnej z potrzebbmi narodu, któ y to materyał powinien być substratem dla krajowej ankiety szkolnej, mogącej być zwołanej przez Radę szkolną krajową na skutek uchwały Sejmu. Odbywają się w tym celu posiedzenia osób ze sfer nauczycielskich a z poza nich pracuje wspólnie również liczne grono obywateli, którzy interesują się szkolnictwem.

Oprócz tego przygotowuje Zarząd główny zwołanie kongresu pedagogicznego całej Polski, który wypowiedzieć się ma o najważniejszych zagadnieniach z dziedziny pedadogii ojczystej. Jak widać z prac jest Polskie Tow. pedagogiczne organizacyą nauczycielstwa i tych wszystkich, którzy się wychowaniem interesują, a w pracy jego przyświeca idea budzenia interesu dla wychowania wśród szerokich sfer narodu i wykreślenia nowych kierunków w wychowaniu, oraz usunięcia jednej z najważniejszych przeszkód w rozwoju naszego szkolnictwa, złego stanu materyalnego i prawno-służbowego nauczycielstwa.

Jak widać z tego szerokiego programu nie może Polskie Tow. pedagogiczne obojętną kwestya wychowania mas żydowskich, a z tem łączące się interesy nauczycieli religii mojżeszowej, którzy na młodzież żydowską wywierają wpływ najpotężniejszy. Nauczyciele religii mojżeszowej winni tedy należeć do Polskiego Tow. pedagogicznego w imię dobrze zrozumianych obowiązków obywateli kraju i wychowawców Na terenie P. T. P. będą mogli wyświetlić kwestye dotyczące ich zawodu — uczynić je głośnemi i zainteresować niemi szersze koła tych obywateli kraju, którym drogie jest wychowanie młodych pokoleń.

W interesie więc ogólnej oświaty kraju i ich własnych interesów zawodowych winni nauczyciele religii mojżeszowej licznie wpisywać się do P. T. P., a uskutecznić to mogą w oddziałach na prowincyi lub w braku oddziału w okolicy wprost w Zarządzie głównym we Lwowie. *Jan Kornecki.*

Od wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie naszych Czytelników o łaskawe odnowienie przedpłaty na rok bieżący. Pismo nasze wydajemy obecnie w powiększonym formacie, przezco czytelnicy nasi mają zwyż 100 wierszy druku więcej, a chociaż koszta wydawnictwa są większe, prenumeraty nie podnosimy. Chcemy tylko pokryć koszta druku i administracyi, a pracę naszą i nadal dajemy bezinteresownie. Każde pismo fachowe musi mieć fundusze Towarzystwa, subwencye i inne zasiłki, inaczej istnieć nie może.

Prenumerata roczna wynosi 4 kor., półroczna 2 kor. Adres administracyi: Lwów, Zielona 21.

KRONIKA.

Podziękowanie cesarskie. Otrzymaliśmy następujące pismo: C. k. Starostwo L. 203/pr. Stanisławów, 4. lutego 1909.

Do WPana Naftalego Schippera nauczyciela religii mojżeszowej we Lwowie.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej polecić, aby wyrażono uczestnikom odbytego w Stanisławowie 2. listopada z. r. zgromadzenia izraelickich nauczycieli religii w szkołach ludowych i wydziałowych Galicyi, Najwyższe podziękowanie za wyrazy hołdu, przesłane w drodze telegraficznej dnia 2. listopada br. O czem miło mi zawiadomić WPana jako przewodniczącego zgromadzenia.

C. k. Radca Dworu Prokopczyc m. p.

Nominacye. C. k. Rada szk. kraj. zamianowała stałymi nauczycielami religii mojżeszowej Eliukima Blaua i Eisiga Hochmana w Krakowie.

Konkurs na posadę naucz. religii mojżeszowej w 5-kl. szkole im. św. Jadwigi w Nowym Sączu, jest rozpisany z terminem wnoszenia podań do 30. kwietnia b. r.

Posada nauczyciela religii mojżeszowej za remuneracyą w dwóch szkołach 6-kl. do objęcia z a r a z w mieście 3 kl. płac. Kandydaci zechcą się zgłosić do Towarzystwa naszego (Lwów, Zielona 21).

Oświadczam publicznie, że ogłoszony list w „Monitorze“ z 7. marca br., który ja rzekomo miałem pisać do nadrabina lwowskiego Dra J. Cary jest **sfingowany** p r z e z l u d z i p r z e w r o t n y c h i l u b u j ą c y c h s i ę w o b d z i e r a n i u c z c i z l u d z i n i e w i n n y c h. Naftali Schipper.

Prosimy Szan. członków naszego Towarzystwa o uiszczenie wkładki za rok bieżący i ubiegły.

Towarzystwo nasze ma na składzie wszelkie podręczniki do nauki religii mojż., tak J. Planera, jak i Natana Szypera i jest nam obojętnie które książki się zamawia.

Na pomnik Smolki. P. Jakób Stroh, radca cesarski. złożył w Prezydyum magistratu kwotę pięćdziesiąt koron na rzecz komitetu budowy pomnika ś. p. Franciszka Smolki we Lwowie.

Ze Stanisławowa piszą nam: Zamiast wieńca na grób śp. Heleny Elektorowiczówne), złożyło grono nauczycielskie szkoły wydz. żeńskiej im królowej Jadwigi 60 kor. dla pewnej biednej sieroty.

O numerze pisma naszego, które po raz pierwszy ukazało się w stolicy kraju, pisały gazety, jak „Muzeum“, „Dziennik Polski“, „Wiek Nowy“, a „Gazeta Lwowska“ z 4. marca br. Nr. 50 tak pisze:

„Wychowania i Oświaty“, organu Towarzystwa nauczycieli religii mojżeszowej w Galicyi, wychodzącego rok czwarty w Stanisławowie, z przeniesieniem redaktora p. Naftalego Schippera do Lwowa ukazał się w nowej szacie Nr. 34 i zawiera prace naukowe z dziedziny judaistyki i ogólnej, jakoteż zajmuje się sprawami nauki religii w szkołech kraju naszego.

Pismo to jednoczy wszystkich nauczycieli religii mojżeszowej w kraju i nawołuje do miłości kraju rodzinnego“.

Organizacya nowych szkół miejskich. Rada szkolna okręgowa miejska uchwaliła organizacyę kilku nowych szkoł. Mianowicie, mają być utworzone podwójne etaty męskich szkół pospolitych im. św. Marcina i im. Czackiego; przekształconą ma być dotychczasowa filia prowizoryczna męskiej szkoły posp. im. Mickiewicza w samoistną szkołę 4-kl. pospolitą męską imienia hetmana Żółkiewskiego. Stosownie do frekwencyi z ostatniego 3-lecia w szkołach posp. męskich, licząc po 70 uczniów na jedną siłę nauczycielską, Rada szkolna uchwaliła utworzyć dwanaście nowych posad nauczycieli szkół pospolitych, tak, że liczba ich z 88 powiększy się na 100 stałych nauczycieli.

W szkołach ż e ń s k i c h nastąpić mają następujące zmiany organizacyjne: Szkoła 4-kl. posp. im. Piramowicza zostanie przekształconą na 3-kl. wydziałową, połączoną z 4-kl. pospolitą. Klasy równorzędne szkoły im. Konarskiego zostaną zorganizowane w oddzielną szkołę 3-klasową wydziałową, połączoną z 4-kl. szkołą posp. Ta nowa szkoła otrzyma nazwę: żeńskiej im. hetmana Żółkiewskiego i mieścić się będzie w realności dawniej Podhoreckich przy ul. Polnej. Podobnie stanie się ze szkołą im. Klementyny Tańskiej, która dotąd mieści w budynku swym klasy równorzędne szkoły im. Elżbiety zostanie więc zorganizowana z pospolitej na 3-kl. szkołę wydziałową, połączoną z 4-kl. pospolitą.

Szkoła przemysłowa dla dziewcząt. Rada szkolna okręgowa miejska uchwaliła przedstawić Radzie miejskiej wniosek o rozpoczęcie pertraktacyi z rządem w sprawie założenia miejskiej szkoły przemysłowej dla dziewcząt na wzór takich szkół męskich, lecz z odmiennymi działami przystosowanymi do zawodów właściwych kobietom.

Dyrektorowie szkół lwowskich a Sanatoryum. Dnia 13 z. m. zebrali się dyrektorowie i dyrektorki miejskich szkół lwowskich, celem omówienia sprawy poparcia loteryi fantowej, której dochód przeznaczony jest na budowę sanatoryum nauczycielskiego. W zebraniu tem wzięli udział również pp. radca Matusiak, inspektorowie Nowosielski i Leszega. Sprawę referował p. Budzanowski, zalecając system ogólnej organizacyi nauczycieli lwowskich celem wspólnej akcyi z mającymi niedługo powstać komitetami dzielnicowymi. Zaraz potem wyłoniła się ożywiona dyskusya, głównie około przedmiotu, jakby tej sprawie najkorzystniej można się przysłużyć. W przebiegu dyskusyi wyłoniły się w pojęciach kontrasty, albo też pomysły zupełnie oryginalne. Wiadomo, że praca około stworzenia sanatoryum trwa już dłuższy czas, że na czele tej sprawy stoi Rada szkolna krajowa i że w całym kraju głównie nauczyciele biorą w tej sprawie udział. — Tymczasem jedna z pań wyraziła obawę, czy nauczycielom wypada popierać loteryę fantową i przekonania swego broniła aż do chwili, w której dowiedziała się z ust referenta, że w grudniu zeszłego roku we Francyi nauczyciele na taki sam cel sprzedali milion ośmkroć sto tysięcy losów, z czego pozostało na budowę sanatorjum 1 i pół miljona franków.

Na zakończenie przemówił jeszcze raz radca Matusiak, zagrzewając obecnych do energicznej pracy w raz powziętej myśli. Istotnie, gdyby nauczyciele których jest zwyż półtora tysiąca, zorganizowali się należycie, mogliby w tym wypadku niemało zaważyć na szali, zwłaszcza, że mają oni bezpośrednią styczność z całą niemal lwowską publicznością.

Rada szkolna krajowa na prośbę wydziału Ligi Pomocy przemysłowej zezwoliła na urządzanie postojów Wystawy Ruchomej i wędrownych. wykładów Ligi Pomocy przemysłowej o przemyśle i handlu krajowym w salach szkół publicznych w kraju, z zastrzeżeniem uwzględniania potrzeb normalnego toku nauki. To obywatelskie, życzliwe dla akcyi uprzemysłowienia stanowisko Rady szkolnej ułatwia znacznie rozp czętą właśnie pracę Ligi Pomocy przemysłowej po wsiach i małych miasteczkach.

Loterya na sanatoryum nauczycielskie. Cel tak bardzo podniosły, jak zdrowie nauczycielstwa, poczucie wdzięczności dla wychowawców młodego pokolenia, potrzeba społeczna, aby każdy nauczyciel mógł spełniać swe obowiązki, a wreszcie bardzo korzystny plan głównych i pobocznych wygranych, powinny zapewnić loteryi fantowej na budowę sanatorym dla piersiowo chorych nauczycieli, bez różnicy wyznania i narodowości, jak najwszechstronniejsze poparcie.

Dochód z loteryi jest przeznaczony na sanatoryum nauczycielskie — a więc grosz każdy z lichwą odpłacony będzie, bo przyniesie zdrowie wielu jednostkom zdolnym do pracy kulturalnej i społecznej.

A sanatorjum nauczycielskie, to gwarancya zdrowia nietylko nauczycieli, ale i dziatwy, ich pieczy powierzonej.

Do tego dodać należy, że plan gry daje każdemu nabywcy nadzieję trzech głównych wygranych w kwocie: 15.000 kor., 9.000 kor. i 3.000 kor., tudzież 5 tysięcy pobocznych wygranych w postaci 5.000 fantów łącznej wartości 70.000 koron.

Losy po 1 kor. wszędzie do nabycia.

Mapa Polski. W opracowaniu zaszczytnie znanego z prac swoich na tem polu prof. gimn. p. Józefa Sroczyńskiego, a nakładem p. W. Doboszyńskiego, wyszła ścienna mapa dawnej Rzeczypospolltej Polskiej. Mapa ta posiadająca wielką wartość naukową, a będąca ostatnim wyrazem sztuki kartograficznej, jest nietylko cennym nabytkiem, jako podręcznik uczącej się młodzieży w naszych zakładach naukowych, ale też pamiątką i przypomnieniem naszej świetnej przeszłości narodowej i pełnej chwały historyi Polski. Dlatego powinna znaleść się wszędzie, w szkole i w każdym polskim domu, tem więcej, że cena mapy jest niską. Mapa ta o skali 1 : 1.075.000 wykonana starannie drukiem trójkolorowym, uwidocznia wybornie podziały na województwa i prowincye, nie pomijając szczegółów topo- i hydrograficznych. Jest nader przejrzystą, dużych rozmiarów i kosztuje tylko 6 koron.

Księga adresowa król. stol. miasta Lwowa, rocznik trzynasty (1909) wyszła nakładem wydawcy Fr. Reichmana (Lwów, Grottgiera l. 3.), cena 5 kor. Księga ta podaje najlepsze informacye tak mieszkańcom m. Lwowa, jak i z prowincyi z dziedziny handlu i przemysłu, podaje również spis wszelkich władz, instytucyi finansowych etc,. informuje wogóle o wszystkiem. Wydawnictwo to zasługuje na ogólne poparcie.

Zwracamy uwagę na inserat Emil Urich, Lwów, Sykstuska l. 29.

Do Towarzystwa naszego przystąpili: Pp. Ebner z Łańcuta, Rotter z Kut i Platzer z Bolszowiec.

C. k. Rada szkolna kraj. kreowała Posadę nauczyciela rel. mojż. w 3 kl. szkole wydział. w Przemyślu.

Odpowiedzi od redakcyi.

P. B. w K. Dostaliśmy już od kilku kolegów zapytanie w sprawie „apelu“, ogłoszonego przez znanego wszystkim nauczyciela religii mojż. w „Monitorze“ z 21. marca br. wzywającego wszystkich nauczycieli rel. mojż. do wskrzenia „Związku“ i do założenia „Spółki wydawniczej podręczników do nauki religii“. Nie wypada nam wydawać o tem sądu, ale nie możemy tego pomijać milczeniem. Musi to być sprawa niecałkiem czysta, skoro autor odezwy umieścił ją w „Monitorze“, a nie w piśmie fachowem lub innem. Znany jest okólnik c. k. Rady szkolnej krajowej zabraniający nauczycielom rel. mojż. sprzedawać książki, bo nauczyciel powinien uczyć, a nie kupczyć w szkole. Byłoby nas cieszyło, gdyby ów nauczyciel był wezwał nauczycieli do napisania lepszych książek do nauki religii mojżeszowej od używanych obecnie, ale widać, że on sam jest kupczykiem, skoro i kolegów namawia do kupczenia książkami za pomocą udziałów i innych środków kupieckich. Kto jest kupczykiem, niech się do niego przyłączy!

Praca i rozrywka dla dzieci.

5 zagadek dla grzecznych dzieci ułożyła L. Schipperowa.

1. **S. Jowialski uczuł.** Z tych słów przestawiając odpowiednio litery, złożyć imię i nazwisko jednego z najsławniejszych poetów polskich, któremu rodacy w dowód czci i hołdu pomnik stawiać mają ku wiecznej chwale.

2. Skoro pierwsze kipi, w drugim cisza panuje,
Chociaż tam w całości coś wiecznie się gotuje.
Trzecie drugie — zaimek, chodzi oto jaki,
Z pewnością, nie ten, nie ów, i nie taki.
Całość — ongiś stolica Polski, dziś skuta w kajdany,
Lud tam polski chleb spożywa we łzach i krwią [oblany.
Tam sławni rabini świecili przykładem,
Cierpieli za Ojczyznę wraz z polskim narodem.

3. Pierwsza — rzeka, gdzie jest? pytacie,
Oto we Włoszech, więc ją znacie.
Druga — ma oczy, nos, uszy, usta,
Bywa ładna, brzydka, chuda, tłusta.
Gdy całość na bliźniego zły człowiek rzuci,
Nie ujdzie kary, bo Bóg się tem smuci.
Skończy jak Haman, żydów ciemiężca, tak każdy powie
Bo, dzban do czasu wodę nosi, twierdzi stare przysłowie.

4. Ucieka przed nami, nie wróci nie.
Kto zeń nie korzysta, ten czyni źle.

5) Koło mnie się grzejesz, więc z zimy się śmiejesz.
Bo kto przy mnie stoi, zimna się nie boi.
Uważaj, bo cię zmłócę i ze środka wyrzucę,
Gdy się wspak obrócę.

Za rozwiązanie zagadek Redakcya przeznacza piękne nagrody.

Odpowiedzialny redaktor: Naftali Schipper we Lwowie. Drukiem „Lwowskiej Spółki wydawniczej i drukarskiej“, Krzywa 8.